



BIULETYN

Nr 82 (1319), 24 września 2015 © PISM

Redakcja: Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Aleksandra Gawlikowska-Fyk • Dariusz Kafan
Piotr Kościński • Sebastian Płóciennik • Patrycja Sasnal • Marcin Terlikowski
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Uczmy się na doświadczeniach innych. Polska a przygotowanie na zwiększone zagrożenie terrorystyczne

Kacper Rękawek

Terroryzm islamistycznych radykałów pozostaje jednym z głównych zagrożeń dla państw Europy Zachodniej. Polska i kraje Europy Środkowo-Wschodniej, których dotyczy to w zdecydowanie mniejszym stopniu, mogą korzystać z doświadczeń zachodnich partnerów i rozszerzyć podejmowane inicjatywy antyterrorystyczne o działania prewencyjne, których celem jest zapobieganie radykalizacji i rekrutacji do organizacji terrorystycznych. Pozwoli to na skonstruowanie spójnej strategii antyterrorystycznej przed eskalacją zagrożenia terrorystycznego, a nie – jak miało to miejsce w Europie Zachodniej – w jej następstwie.

Terroryzm islamistyczny w Europie. Badania przeprowadzane m.in. przez norweskich badaczy z ośrodka FFI (Norweski Zakład Studiów nad Obronnością) wskazują, że od 1994 r. Europa Zachodnia przeszła przez trzy etapy ewolucji zagrożenia terrorystycznego ze strony dżihadystów. Od połowy do końca lat 90. była „areną lokalnego dżihadu”, którą do przeprowadzenia ataków wykorzystywały zbrojne organizacje islamistyczne z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, m.in. z Algierii, Egiptu i Libii. Pod koniec XX w. rozpoczął się drugi etap, podczas którego Europa Zachodnia stała się „areną globalnego dżihadu”, czyli miejscem, gdzie ekstremiści przygotowywali, głównie nieudane, ataki na cele amerykańskie, izraelskie, rosyjskie i francuskie na terenie Europy. Ostatecznie, po rozpoczęciu amerykańskiej interwencji w Iraku w 2003 r., rozpoczął się etap trzeci, w którym Europa została uznana za „cel globalnego dżihadu”, czego symbolem stały się zamachy w Madrycie z 2004 r. i Londynie z 2005 r.

W ciągu ostatnich 20 lat na terenie Europy Zachodniej przygotowywano co najmniej 134 spiski o charakterze terrorystycznym. Ich celem było dokonywanie zamachów, zapewnianie organizacjom terrorystycznym wsparcia logistycznego (zbieranie funduszy i broni) oraz ułatwianie przepływu mieszkańców Europy do miejsc o szczególnej aktywności organizacji terrorystycznych (Afganistan, Irak, Syria). Wśród co najmniej 340 dżihadystów zaangażowanych w te przedsięwzięcia dominowali legalni lub nielegalni imigranci pierwszego lub drugiego pokolenia, rzadziej uchodźcy lub nie pochodzący z krajów muzułmańskich konwertyci. W wyniku ich działań śmierć poniosło ok. 300 osób, w tym 33 tylko w latach 2010–2015. Dodatkowo po 1990 r. 5000–6000 Europejczyków wzięło lub bierze udział w konfliktach poza granicami Europy jako tzw. zagraniczni bojownicy, członkowie organizacji zbrojnych o profilu islamistycznym lub dżihadystycznym, a wielu innych, w tym 3000 mieszkańców Wielkiej Brytanii, jest z racji swoich islamistycznych i ekstremistycznych poglądów obserwowanych przez służby specjalne krajów Europy Zachodniej. Ostatnią grupę, która może zagrażać bezpieczeństwu państw europejskich w kontekście terrorystycznym, stanowią osoby niezwiązane z ekstremistycznymi grupami lub siatkami, ale narażone na ryzyko radykalizacji, prowadzącej do rekrutacji i członkostwa w organizacjach terrorystycznych. W ostatnich ośmiu latach działania deradykalizacyjne w samej Wielkiej Brytanii objęły 6000 osób.

Terroryzm islamistyczny – zagrożenie dla Europy Środkowo-Wschodniej? Skala zagrożenia islamistycznym terroryzmem powoduje, że w krajach Europy Zachodniej – inaczej niż w niektórych krajach środkowoeuropejskich (Polska, kraje bałtyckie, Rumunia) – jest on uznawany za główne zagrożenie dla bezpieczeństwa. Napływ uchodźców i imigrantów z Bliskiego Wschodu w granice nowych państw członkowskich UE

budzi wiele obaw, rośnie także zagrożenie ze strony Państwa Islamskiego dla terytorium UE i NATO, chociażby poprzez ataki pojedynczych dżihadystów lub małych grup zainspirowanych przez tę organizację. Dlatego dla członków Grupy Wyszehradzkiej i krajów bałtyckich bardzo cenne mogą się okazać zachodnioeuropejskie doświadczenia z terroryzmem islamistów.

W zasadzie nowe państwa członkowskie UE nie muszą obawiać się ataków dżihadystów na swoim terenie, ponieważ w ich granicach nie funkcjonuje (lub istnieje jedynie w ograniczonym zakresie) infrastruktura ułatwiająca organizację zamachów terrorystycznych przez radykalnych islamistów. Europę Środkowo-Wschodnią zamieszkują nieliczni weterani „dżihadów” w Afganistanie, Algierii, Bośni, Czeczenii, Iraku i Syrii, którzy odgrywają kluczową rolę w radykalizacji lokalnych i napływowych muzułmanów oraz rekrutowaniu ich do organizacji dżihadystycznych. Wraz z napływem uchodźców i imigrantów z Syrii i Iraku do Europy, w tym także do nowych państw UE, ta sytuacja teoretycznie może ulec zmianie, ponieważ wśród nich znajdują się też weterani bliskowschodnich wojen¹. Można zakładać, że część z nich, podobnie jak algierscy, egipscy czy libijscy radykałowie w Europie w latach 90. XX w., będzie zainteresowana dalszym wspieraniem organizacji zbrojnych, w tym uznawanych za terrorystyczne Państwa Islamskiego i Frontu Obrony Ludności Lewantu (Jabhat al-Nusra). W konsekwencji nawiążą kontakt ze środowiskami radykalnych islamistów w Europie Zachodniej oraz potencjalnie wezmą udział w zachodnioeuropejskich lub lokalnych spiskach o charakterze terrorystycznym. Dodatkowo pobyt takich osób w Polsce, zakładając, że zamieszkażą na jej terenie, może owocować zwiększoną radykalizacją członków społeczności muzułmańskiej w RP niezwiązanych wcześniej z organizacjami zbrojnymi oraz niektórych konwertytów, dla których weterani „dżihadów” mogą stanowić wzorce do naśladowania.

Wnioski dla Polski. Ponieważ w dłuższej perspektywie czasowej może nastąpić radykalizacja prowadząca do członkostwa lub wspierania organizacji terrorystycznych o profilu dżihadystycznym, Polska powinna wykorzystać doświadczenia zachodnioeuropejskie w tym zakresie i w sposób kompleksowy przygotować się na taką ewentualność. Przede wszystkim należy dążyć do ograniczenia – z użyciem środków prawnych – liczby weteranów konfliktów zbrojnych na Bliskim Wschodzie oraz członków organizacji islamistycznych, którzy mieliby osiąść lub znaleźć schronienie w Polsce jako uchodźcy lub imigranci. Kolejnym krokiem powinno być wzmocnienie polskiego sektora bezpieczeństwa pod kątem wykonywania zadań związanych ze zwalczaniem terroryzmu o profilu dżihadystycznym. Potrzebny będzie także zwiększony monitoring ugrupowań neonazistowskich i radykalnie prawicowych, które, w zemście za prawdziwe i domniemane nielegalne poczynania islamistów na terenie Polski, mogą podjąć działania terrorystyczne. W konsekwencji, podobnie jak ma to obecnie miejsce we Francji, należy rozważyć wzmocnienie służb specjalnych, których zadaniem jest likwidacja spisków terrorystycznych na etapie ich przygotowywania.

Oprócz prawnych i policyjnych sposobów na ograniczenie radykalizacji i działań o charakterze terrorystycznym, Polska powinna uzupełnić Narodowy Program Antyterrorystyczny na lata 2015–2019 o prewencyjne i nierepresyjne środki mające zapobiegać radykalizacji i rekrutacji do organizacji terrorystycznych. Jest to równoznaczne z opracowaniem „podejścia całego rządu” (*whole of government approach*) do zwalczania terroryzmu i, po odpowiednim przygotowaniu, włączeniem w ten proces instytucji i podmiotów wcześniej w niego niezaangażowanych (ministerstwa edukacji, zdrowia, pracy i polityki społecznej oraz nauczyciele, lekarze, pracownicy socjalni, duchowni, policjanci, pracownicy więziennictwa i wymiaru sprawiedliwości). Ich zadaniem byłaby identyfikacja postaw o charakterze ekstremistycznym oraz zachowań mogących prowadzić do członkostwa w organizacjach terrorystycznych wśród uczniów, pacjentów, klientów, podopiecznych, więźniów. Po wykryciu przejawów ekstremizmu na poziomie lokalnych społeczności wdrażano by najpierw indywidualne programy pomocowe i zapobiegawcze, na wzór brytyjskiego programu Channel, a nie działania kryminalizacyjne i represyjne. Dopiero w razie braku sukcesu takich inicjatyw dalsze kroki antyterrorystyczne podejmowałaby policja i służby specjalne.

Doświadczenia krajów zachodnioeuropejskich, które zaczęły formułować swoje strategie zwalczania radykalizacji prowadzącej do organizacji terrorystycznych już po pojawieniu się na ich terytoriach dużych środowisk prodżihadystycznych i terrorystycznych, mogą być punktem odniesienia dla polskiego antyterroryzmu. Wielka Brytania zintensyfikowała prace nad swoją strategią dopiero po zamachach z lipca 2005 r. w Londynie, a Francja – po atakach terrorystycznych z lat 2012–2015. Polska i kraje Europy Środkowo-Wschodniej mają jednak szanse przygotować podobne strategie, zanim zagrożenie terroryzmem w regionie osiągnie poziom porównywalny z tym w Europie Zachodniej. Kluczowym elementem takich strategii mogą być programy deradykalizacyjne (EXIT) prowadzone przez organizacje pozarządowe, a finansowane przez państwo. Funkcjonują one w państwach skandynawskich i w Niemczech. Ich celem jest ułatwienie osobom, które zostały zgłoszone przez swoje rodziny, opuszczenia ekstremistycznych środowisk bez ponoszenia dalszych konsekwencji karnych. Również wykorzystywanie w mediach historii byłych ekstremistów (tak jak ma to miejsce w Wielkiej Brytanii, Niemczech lub Skandynawii), które zniechęcają do angażowania się po stronie organizacji i sieci ekstremistycznych lub terrorystycznych, może przynieść pozytywne rezultaty i ograniczyć skalę potencjalnego radykalizmu w Polsce.

¹ Zob. K. Rękawek, *Jednak nie Państwo Islamskie? Zagrożenie terroryzmem międzynarodowym dla Polski*, „Biuletyn PISM”, nr 72 (1309), 14 sierpnia 2015 r.